



03 grudnia 2021

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Pensje w samorządach: cięć nie ma, gdzieś uchwalono podwyżki

Pracodawcy raczej ograniczają się do wyrównania wynagrodzeń osobom z najniższymi kwalifikacjami do minimalnej kwoty płacy minimalnej.

Utrata koncesji za otwarcie lokali

O sytuacji cofnięcia koncesji na alkohol przedsiębiorcom otwierającym swoje lokale podczas pandemii.

PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Wykonawca spóźnia się przez pandemię. Co z naliczaniem i dochodzeniem kar umownych?

Czy samorząd powinien naliczać kary umowne w sytuacji, kiedy wykonawca opóźnia realizację inwestycji, tłumacząc się trudnościami związanymi ze stanem epidemii.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/wykonawca-spoznia-sie-przez-pandemie-co-z-naliczaniem-i-dochodzeniem-kar-umownych,252068.html>

Co ze wsparciem dla komunikacji miejskiej? Prezydent Inowrocławia pisze do premiera

21 stycznia Sejm RP przyjął nowelizację tzw. ustawy covidowej, uwzględniającą m.in. przekazanie wsparcia przewoźnikom wykonującym przewozy autobusowe oraz operatorom przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, ale z wyłączeniem komunikacji miejskiej.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/co-ze-wsparciem-dla-komunikacji-miejskiej-prezydent-inowroclawia-pisze-do-premiera,251664.html>



Kontrowersji wokół Funduszu Inwestycji Lokalnych ciąg dalszy. Powstał kolejny raport

Forum Idei Fundacji Batorego przeanalizowało wyniki drugiego etapu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz na podstawie zebranych informacji i wniosków opracowało raport.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/kontrowersji-wokol-funduszu-inwestycji-lokalnych-ciag-dalszy-powstal-kolejny-raport,252007.html>

PAP

Częstochowa: Obywatelska inicjatywa uchwalodawcza

Rada Miasta Częstochowy przyjęła uchwałę w sprawie obywatelskiej inicjatywy uchwalodawczej oraz wymogów formalnych projektu uchwały składanej w ramach takiej inicjatywy.

<https://pap-mediroom.pl/polityka-i-spoleczenstwo/czestochowa-obywatelska-inicjatywa-uchwalodawcza>

GAZETA.PL

Można oglądać nowy plan zagospodarowania części Stradomia

Zmiana planu została sporządzona w trybie nowelizacji i obejmuje jedynie elementy określone w uchwałach (ostatnia w sierpniu 2020 r.) inicjujących procedurę planistyczną.

<https://bomega.pl/czestochowa-mozna-ogladac-nowy-plan-zagospodarowania-czesci-stradomia/>

POLSKAPRESS.PL

Z silnikiem Diesla do centrów miast w Polsce nie dotrzemy.

Zakaz wjazdu do miast aut z silnikiem Diesla oraz strefy czystego transportu miałyby dotyczyć miast powyżej 100 tys. mieszkańców.



LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Pomysły Częstochowy na eurofundusze 2021-2027: Bugajska bis, al. AK, Obrońców Westerplatte

Choć nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej już trwa, to wciąż nie wiadomo, na co będzie można wydawać pieniądze.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,26748582,pomysly-czestochowy-na-eurofundusze-2021-2027-bugajska-bis.html?disableRedirects=true>

DZIENNIK ZACHODNI

Stare diesle nie wjadą do centrów śląskich miast?

W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców mają być wytyczone strefy czystego transportu.

Mecz z Lechem na otwarcie stadionu w Częstochowie?

Budowa nowego stadionu trwa. ale termin dopuszczenia obiektu do gry w PKO Ekstraklasie wciąż nie jest pewny.

CZEST.INFO.PL

Perspektywy – ranking szkół średnich

Częstochowskie placówki oświaty znalazły się na liście tegorocznego rankingu „Perspektywy”, który od 23. lat ułatwia młodzieży wybór przyszłej szkoły średniej.

<https://bomega.pl/czestochowskie24-perspektywy-ranking-szkol-srednich/>

RADIOJURA.COM.PL

Pandemia była mocnym ciosem w branżę kulturalną

Mimo otwarcia galerii i muzeów, od wielu miesięcy, nie tylko w Częstochowie, życie kulturalne niemal zamarło.

<https://www.radiojura.pl/pandemia-byla-mocnym-ciosem-w-branze-kulturalna.html>

Tony elektrośmieci w specjalnych pojemnikach

Ponad 12 ton zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego wylądowało w zlokalizowanych na terenie Częstochowy, specjalnych pojemnikach na elektrośmieci.

<https://www.radiojura.pl/tony-elektrosmieci-w-specjalnych-pojemnikach.html>



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Podpułkownik Adrian Klimek z Wku Częstochowa z awansem

Dotychczasowy Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Częstochowie został zastępcą szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach.

<https://www.radiojura.pl/podpułkownik-adrian-klimek-z-wku-czestochowa-z-awansem.html>

TV. ORION

WOŚP pierwsze podsumowanie

<http://www.tvorion.pl/wosp-pierwsze-podsumowanie/>



Pensje w samorządach: cięć nie ma, gdzieś uchwalono podwyżki

AKTUALNOŚCI Pracodawcy raczej ograniczają się do wyrównania wynagrodzeń osobom z najniższymi kwalifikacjami do minimalnej kwoty płacy minimalnej. **Ale w niektórych gminach są nieznaczne, doroczne wzrosty wynagrodzeń – bo taka praktyka utarła się od lat**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Trudna sytuacja budżetu centralnego, ale też wielu samorządów sprawiła, że co do zasady podwyżek wynagrodzeń dla urzędników nie będzie. Dla osób zatrudnionych m.in. w administracji rządowej obniżono nawet fundusze wynagrodzeń o 3 proc., czyli o tyle, ile minimum musi zostać wydzielone na nagrody. Jeśli pojawią się gratyfikacje, to tylko z zaoszczędzonych etatów (np. długotrwałej nieobecności lub wakatów). – Bez tego w skali roku pracownicy mogą być straceni o ok. 5 tys. zł lub więcej – szacuje Tomasz Ludwiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność” pracowników skarbowki.

W samorządach jest nieco inaczej – sytuacja zatrudnionych tam pracowników w dużej mierze zależy od kondycji finansowej gminy. Jeśli już pojawia się decyzja o podwyżkach, to zabiega o nie wójt lub burmistrz, a radni zgadzają się bądź nie na wydzielenie dodatkowych środków na ten cel. W pandemii każdą złotówkę oglądają jednak dwa razy.

W małych niedużo, ale jednak

Najpierw dobre wiadomości. Są gminy, które po trudnym pandemicznym roku 2020 i kolejnym, w którym trwa walka z koronawirusem, wyasygnują środki na podwyżki. Dotyczy to zwłaszcza tych jednostek, w których liczba pracowników w urzędzie wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu osób i których aż tak nie dotknęły skutki pandemii. Dla przykładu w gminie Rybno (woj. warmińsko-mazurskie) w tym roku podwyżki będą na poziomie aż 8 proc. W ubiegłym wyniosły 5 proc. Średnia płaca w urzędzie gminy to ponad 5,2 tys. zł brutto. W Konarzyniu też będą podwyżki, choć mniejsze niż w ubiegłym roku. Wtedy było to średnio 229 zł do pensji każdego pracownika, w tym roku – 200 zł. Podobnie jest w Jędrzejowie (wzrost wynagrodzeń w skali roku wyniesie 2 proc.) oraz w gminie Kaliska. – W planie budżetu są uwzględnione podwyżki na poziomie 2,8 proc. Średnie wynagrodzenie obecnie wynosi ok. 4,5 tys. zł brutto – mówi wo-

na Cherek z tamtejszego urzędu gminy. Dodaje, że w zeszłym roku podwyżki wynosiły średnio 423,50 zł brutto.

– Nie wszystkie samorządy mają jednak dodatkowe pieniądze na systematyczny wzrost plac. Ograniczają się więc do tego, co wzrosnąć musi. – Podwyżki objęły pracowników urzędu zajmujących stanowiska pomocnicze i obsługi. Były konsekwencją wzrostu płacy minimalnej – informuje Grzegorz Cisło, sekretarz miasta Zakopane. Podobnie jest w Skarżysku-Kamiennym. – W budżecie na 2021 r. nie zaplanowano podwyżek dla pracowników samorządowych. Dokonano tylko wyrównania do płacy minimalnej. Przyznano też kilka indywidualnych podwyżek wynikających z bieżącej oceny pracy – wyjaśnia Izabela Szwaigier, rzeczniczka tamtejszego magistratu. Dodaje, że poziom wynagrodzeń odbiega od oczekiwań pracowników oraz ewentualnych kandydatów do pracy, co powoduje trudności w naborze nowych pracowników z oczekiwanymi kwalifikacjami.

W Chrzanowie sytuacja wygląda podobnie – w tym roku zero podwyżek, nawet 150 zł, jak było przed rokiem. W Grodzisku Wielkopolskim też nic. W Oleśnicy urząd też wyszedł z założenia, że podwyżki były rok wcześniej i to musi wystarczyć. Kierownicy referatu otrzymali wówczas 350 zł brutto do płacy zasadniczej i zwiększono im dodatek funkcyjny o 150 zł brutto, podinspektory otrzymali odpowiednio 350 zł brutto, a robotnicy gospodarczy – 300 zł. Dziś, jak mówi sekretarz miasta i gminy Joanna Skórska, sytuacja kadrowa w urzędzie jest więc zadowalająca.

Także w Złocięcu pensje wzrosną tylko tym osobom, które zarabiali najmniej. – W 2021 r. pracownicy obsługi otrzymali już podwyżki plac o 200 zł brutto do wynagrodzenia zasadniczego (wyrównanie do najniższej krajowej), do kwoty tej należy doliczyć dodatek stażowy. Natomiast dla pracowników administracyjnych planowane są podwyżki o 150 zł do wynagrodzenia zasadniczego plus dodatek stażowy – wyjaśnia Anna Soroka z tamtejsze-

go urzędu miasta. To mniej niż w ubiegłym roku, bo wówczas podwyżki dla pracowników administracyjnych wynosiły średnio 157 zł brutto (wraz z dodatkami stażowym) za okres od stycznia do września oraz 356 zł (z dodatkami stażowym) od października 2020 r. W ten sposób średnie miesięczne wynagrodzenie urzędnika wynosi dziś 4250 zł, a pracownika obsługi – 3243,50 zł.

Z kolei w Nysie tegoroczny wzrost wynagrodzeń dotyczy stanowisk: konserwatora, sprzątaczkę, pomocy administracyjnej, kierowcy i robotnika gospodarczego. Każdy z nich otrzymał do pensji 200 zł brutto. Nieznacznie doliczono też osobom na pozostałych stanowiskach, np. naczelnikom i ich zastępcom, kierownikom, inspektorom, podinspektorom czy strażą miejską. – Ich średnia kwota wynagrodzeń wzrosła o ok. 48 zł – wylicza Elwira Sliimak, zastępca burmistrza Nysy. – Na ten cel trzeba było wy gospodarować ponad 14 tys. zł, czyli dwukrotnie więcej niż w 2020 r. – dodaje.

2800 zł

minimalne wynagrodzenie za pracę w 2021 r. (brutto)

5300 zł

wysokie średnie wynagrodzenie pracowników samorządowych (brutto)

200-400 zł

średnie podwyżki dla pracowników samorządowych w 2020 r. (brutto)

Raczej nic albo później

Mirosław Bajorek, sekretarz Urzędu Miasta w Kolnie, przyznaje, że choć w ubiegłym roku nie było podwyżek dla urzędników, to w tym roku też nie jest pewne, czy uda się je przeeforsować. Kwestia ta, jak mówi, jest wciąż nierozstrzygnięta. Także w Kato-

Składniki wynagrodzenia

Obligatoryjne – oprócz wynagrodzenia zasadniczego pracownik samorządowy otrzymuje m.in. dodatek za wieloletnią pracę, nagrodę jubileuszową, dodatkowe wynagrodzenie roczne, odprawę emerytalno-rentową, odprawę z tytułu rozwiązania stosunku pracy w związku z upływem kadencji.

Fakultatywne – dodatek specjalny, dodatek funkcyjny. Ponadto pracownikowi samorządowemu za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej może być przyznana nagroda.

wicach pracownicy samorządowi mogą mieć jedynie nadzieje, że sytuacja się poprawi w drugiej połowie roku. – Ewentualna decyzja o możliwości wprowadzenia podwyżek wynagrodzeń od 1 lipca 2021 r. zostanie podjęta po analizie wykonania budżetu miasta za 2020 r. i po analizie stopnia realizacji dochodów miasta – stwierdza Krzysztof Kaczorowski z Urzędu Miasta w Katowicach. Dodaje, że średnie wynagrodzenie brutto w urzędzie, ze wszystkimi dodatkami, wynosi dziś 4567,26 zł.

Żadnego wzrostu urzędniczych wynagrodzeń nie przewidują urzędy w Bydgoszczy, Lublinie, czy Głowniu. Takiej pozycji nie ma w ich uchwałach budżetowych. Z kolei w Inowrocławiu podwyżki otrzymają tylko osoby otrzymujące wynagrodzenie poniżej minimalnego, tj. blisko 59 proc. pracowników magistratu.

Osoby zatrudnione w urzędach, ale też w innych podległych placówkach, jak np. szkoły i przedszkola, mogą jednak liczyć na trzynastą pensję, która powinna być wypłacona do końca marca tego roku. Kwota ta wynosi 8,5 proc. wynagrodzenia uzyskanego w 2020 r. Dla przykładu w Tychach kwota z budżetu miasta przekazana na wypłatę tego dodatku wyniesie ponad 12,2 mln zł. – Do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia rocznego w Miejskim Centrum Oświaty oraz tysiącach publicznych placówkach oświatowych za ubiegły rok jest uprawnionych łącznie 2945 pracowników – mówi Ewa Crudniak, rzeczniczka Urzędu Miasta w Tychach.

Skutki

Samorządowcy, którzy nie przyznają corocznych podwyżek albo

robią to co kilka lat, zdają sobie sprawę, że takimi płacami nie przyciągną do siebie wykwalifikowanych urzędników. – Większość pracowników jest zaangażowana w realizację swoich obowiązków i posiada do tego kwalifikacje. Problemy pojawiają się, gdy pracownicy przechodzą na emeryturę albo decydują się zmienić miejsce pracy i pojawia się konieczność uzupełnienia składu zespołu – przyznaje Robert Luchowski, burmistrz Żnina.

Niektóre samorządy mówią też wprost, że czas pandemii nie jest odpowiedni na jakies głębokie zmiany w szerze zarobków urzędników. – Priorytetem jest dysponowanie zatrudnioną kadrą pracowników w taki sposób, aby zapewnić odpowiednią obsługę spraw mieszkańców – mówi Włodzisław Tutaj, rzecznik Urzędu Miasta w Częstochowie. Dodaje, że na wszystkie stanowiska, na które niezbędne jest przeprowadzenie naboru, konkursy się odbywają, lecz zwykle są poprzedzane tzw. naborem wewnętrznym, co umożliwia obsadzanie wakatów w ramach kadry, jaką urząd już dysponuje. Ale niektórzy eksperci zauważają, że doświadczony personel odchodzi z administracji, a z pozyskaniem nowych mogą być problemy. – Jeśli są zwolnienia w sektorze prywatnym, to zawsze więcej osób chce pracować w administracji. Póki co nie ma takich ruchów – mówi prof. Stefan Płażek, adwokat i adiunkt z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jego zdaniem mimo trudnej sytuacji finansowej trzeba zapewnić odpowiednio wynagrodzenie osobom, które są cenne dla urzędu.



Utrata koncesji za otwarcie lokali

POLITYKA

Grzegorz Osiecki
Tomasz Żółciak
dgp@infor.pl

Wzmoczone kontrole otwieranych mimo pandemicznych obostrzeń lokali gastronomicznych i klubów zaowocowały pierwszymi wnioskami policji o odebranie ich właścicielom koncesji na sprzedaż alkoholu. Samorządy, do których te wnioski trafiają, nie śpieszą się z tym. Twierdzą, że na odebranie pozwolenia nie pozwalają im przepisy.

– Cofnięcie zezwolenia na sprzedaż alkoholu następuje w sytuacjach określonych w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Nie ma wśród nich wymienionych przypadków związanych z sytuacją epidemiczną – zwraca uwagę Monika Zapotoczna z Urzędu Miasta Zielona Góra.

Rząd zarzuca włodarzom działanie na złość PiS. Prawnicy są podzieleni – jedni przyznają rację samorządom, inni radzą poczekać na orzecznictwo sądów. ©P A12



Rząd dokreca śrubę. Samorządy ręki nie przyłożą

POLITYKA Lokalne władze odrzucają wnioski policji i innych służb o cofnięcie koncesji na **sprzedaż alkoholu przedsiębiorcom** otwierającym swoje lokale mimo pandemicznych obostrzeń. Jako powód podają brak podstawy prawnej. Rząd jest innego zdania

Grzegorz Osiecki
Tomasz Zóliczak
dgp@infor.pl

Od kilku dni trwają wzmożone kontrole lokali gastronomicznych czy klubów, otwieranych wbrew obowiązującym zakazom. Przykładowo szczyński przedsiębiorcy skarżą się, że kontrole są bardzo drobiazgowo i uczęszczają w nich nie tylko policja czy sanitariusze, ale nawet straż pożarna czy... kominiarze.

Przedstawiciele MSWiA zapowiadali te działania podczas sesyjnego posiedzenia rządowego-samorządowej Komisji Wspólnej. Jak usłyszeliśmy w resorcie, w przypadku stwierdzenia naruszeń dotyczących obostrzeń epidemicznych policja będzie

wniosowała np. o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu. A przyznawanie i odbieranie koncesji to kompetencja samorządu terytorialnego. - To będzie swego rodzaju test na dobrą wolę, zwłaszcza ze strony dużych miast. Szybko się okaże, czy w walce z pandemią prezydenci miast stoją ramię w ramię z rządem, czy nie - przekonywał nas polityk PiS.

Lokalne władze już informują o pierwszych wnioskach o cofnięcie koncesji. - Do urzędu miasta wpłynęły informacje policji o ujawnieniu przypadków prowadzenia działalności gospodarczej wbrew zakazowi określonymu w rządowym rozporządzeniu, wraz z wnioskiem o rozważenie wszczęcia postępowania

o cofnięcie zezwoleń - mówi Dariusz Nowak z krakowskiego magistratu.

Jak dodaje, „aktualnie w urzędzie trwają analizy prawne w tym zakresie”. Ale z naszych rozmów z innymi samorządami wynika, że władze lokalne nie zamierzają pójść na rękę w tej sprawie rządowi. Powód? Ich zdaniem ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie daje podstaw prawnych do cofnięcia zezwoleń na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w sytuacji, gdy zamknięte lokale gastronomiczne zostały uruchomione pomimo obostrzeń. - Ustawa w art. 18 ust. 10 wymienia przypadki, w których zezwolenia należy cofnąć. Są to w szczególności: sprzedaż i podawanie na-

pojów alkoholowych osobom nieletnim, nietrzeźwym, na kredyt lub pod zastaw, zakłócanie porządku publicznego, wprowadzenie do sprzedaży napojów alkoholowych pochodzących z nielegalnych źródeł, przedstawienie fałszywych danych w oświadczeniu o wartości sprzedaży, popełnienie przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Nie ma wśród nich przypadków związanych z sytuacją epidemiczną - uważa Kamil Bogaciewicz z Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

W Bydgoszczy już odrzucono wniosek o cofnięcie koncesji z powodu nieprzestrzegania rozporządzenia covidowego. Tam również urzędnicy powołują się na brak takiej przesłanki w ustawie oraz orzecznictwo NSA. - Zgodnie z nim wolą ustawodawcy nie było nakazanie przedsiębiorcy prowadzącemu sprzedaż napojów alkoholowych przestrzegania wszelkich zasad i warunków wynikających z jakiegokolwiek przepisów prawa - informuje Marta Stachowiak, rzeczniczka urzędu miasta w Bydgoszczy. Podobne argumenty słyszymy od urzędników w Zielonej Górze, Lublinie czy Częstochowie. - Każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie - zapowiadają.

Na jakiej zatem podstawie policja wnioskuje o cofnięcie koncesji? - Policja w każdym możliwy sposób wspiera

działania związane z ograniczeniem zjawiska pandemii (...). Poruszone kwestie reguluje dość szczegółowo rozporządzenie Rady Ministrów z 21 grudnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii - podaje insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy komendanta głównego policji.

Od osoby z rządu słyszymy bardziej precyzyjną wykładnię. - Warunkiem prowadzenia sprzedaży alkoholu w lokalu, oprócz posiadania zezwoleń itd., jest art. 18 ust. 7 pkt 9 ustawy o wychowaniu w trzeźwości, mówiący o „przestrzeganiu innych zasad i warunków określonych przepisami prawa” - cytuje nasz rozmówca. Jego zdaniem przywoływany przepis można powiązać z jeszcze jednym - z art. 18 ust. 10 pkt 2 mówiącym o „nieprzestrzeganiu określonych w ustawie warunków sprzedaży napojów alkoholowych”.

- O cokolwiek prosimy samorząd, pojawia się problem. To już robi się męczące - żali się polityk PiS. Choć jednocześnie przyznaje, że „prawo jest nieprecyzyjne, a takie sytuacje jak pandemia to nieprecyzyjność obnażają”. - Ale cel jest jasny. Na dyskoteki przychodzi po kilkaset osób i naraża swoje zdrowie. Samorząd powinien nas wspierać - przekonuje.

Zastrzeżeniem samorządów nie dziwi się prof. Hubert

Izdebski, prawnik i ekspert od samorządu terytorialnego. Jego zdaniem obostrzenia są wątpliwe konstytucyjnie i gdyby faktycznie samorządy zaczęły odbierać koncesje, to sprawy trafią do sądów. - Jeśli będą wątpliwości interpretacyjne, to trzeba rozważyć, na ile uwzględnić art. 7a k.p.a. - podkreśla prawnik. To artykuł mówiący o przyjaznej interpretacji przepisów. Zgodnie z nim, jeśli w sprawie, w której chodzi o odebranie stronie uprawnień, pozostają wątpliwości co do treści normy prawnej, to wówczas wątpliwości są rozstrzygane na korzyść strony. W takim przypadku realny byłby scenariusz, w którym jeśli sądy zaczęły podważać decyzje o odebraniu koncesji i przyjdzie do płacenia odszkodowań, to ich koszt spadnie na samorządy jako wydające decyzje, a nie budżet państwa.

Z kolei zdaniem dr. Stefana Pałki z Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego UJ sprawa jest trudna do rozstrzygnięcia, także z uwagi na kontrowersje dotyczące umocowania przepisów antycovidowych. - Być może trzeba będzie poczekać na orzecznictwo sądów w tym zakresie. Natomiast, o ile mi wiadomo, dotychczas przez 40 lat funkcjonowania ustawy o wychowaniu w trzeźwości nie było przypadków odbierania koncesji z uwagi na naruszenie innych przepisów niż te określone we wspomnianej ustawie - wskazuje. ©



PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Wykonawca spóźnia się przez pandemię. Co z naliczaniem i dochodzeniem kar umownych?

Wójt gminy Świerczów (woj. opolskie) Barbara Bednarz poprosiła Regionalną Izbę Obrachunkową w Opolu o opinię będącą odpowiedzią na pytanie, czy samorząd powinien naliczać kary umowne w sytuacji, kiedy wykonawca opóźnia realizację inwestycji, tłumacząc się trudnościami związanymi ze stanem epidemii.

- **Wójt zapytała, czy w przypadku opóźnień w realizacji całego przedmiotu zamówienia, którego wykonawca tłumaczy się sytuacją pandemiczną, powinna naliczyć kary umowne, ale odstąpić od ich dochodzenia.**
- **RIO podkreśliła, że te kwestie uregulowała ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych i wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.**
- **„Zamawiający nie jest uprawniony do potrącenia kary umownej z wynagrodzeniem wykonawcy lub z innymi jego wierzytelnościami w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii” – zaznaczyła RIO.**

W odpowiedzi na wniosek wójt Barbary Bednarz Regionalna Izba Obrachunkowa w Opolu zauważyła, że zgodnie z art. 15r specustawy covidowej, strony umowy w sprawie zamówienia publicznego powinny niezwłocznie, wzajemnie informować się o wpływie okoliczności związanych z wystąpieniem COVID-19 na należyte wykonanie umowy, o ile taki wpływ wystąpił lub może wystąpić. Muszą też potwierdzić ten wpływ dołączając do informacji, oświadczenia lub dokumenty, które mogą dotyczyć w szczególności wymienionych w przepisie okoliczności.

„Ponadto z art. 15r ust. 6 u.sz.r. wynika, że jeżeli umowa w sprawie zamówienia publicznego zawiera postanowienia dotyczące kar umownych lub odszkodowań z tytułu odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie z powodu oznaczonych okoliczności, strona umowy, o której mowa w ust. 1, w stanowisku, o którym mowa w ust. 3, przedstawia wpływ okoliczności związanych z wystąpieniem COVID-19 na należyte jej wykonanie oraz wpływ okoliczności związanych z wystąpieniem COVID-19, na zasadność ustalenia i dochodzenia tych kar lub odszkodowań, lub ich wysokość” – czytamy w opinii opolskiej izby, pod którą podpisał się jej prezes Grzegorz Czarnocki.

Naliczyć tak, potrącić już nie

Prezes zwrócił też uwagę, że stosownie do treści art. 15r ust. 1 u.sz.r., w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego w związku z COVID-19 oraz przez 90 dni od dnia odwołania stanu, który obowiązywał jako ostatni, zamawiający nie może potrącić kary umownej zastrzeżonej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy z wynagrodzenia wykonawcy lub z innych jego wierzytelności. Co więcej, nie może też dochodzić zaspokojenia z zabezpieczenia należytego wykonania tej umowy, o ile zdarzenie, w związku z którym zastrzeżono tę karę, nastąpiło w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii.

Sprawdź [Zamówienia publiczne w czasie pandemii i po jej zakończeniu. Co powinno się zmienić?](#)

Zdaniem RIO – w związku z przytoczonymi zapisami – należy przyjąć, że zamawiający uprawniony jest do naliczenia wykonawcy kary umownej zastrzeżonej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, ale nie jest już uprawniony do potrącenia kary umownej z wynagrodzeniem wykonawcy lub z innymi jego wierzytelnościami w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego w związku z COVID-19 i przez 90 dni od dnia odwołania stanu, który obowiązywał jako ostatni.



Co ze wsparciem dla komunikacji miejskiej? Prezydent Inowrocławia pisze do premiera

21 stycznia Sejm RP przyjął nowelizację tzw. ustawy covidowej, uwzględniającą m.in. przekazanie wsparcia przewoźnikom wykonującym przewozy autobusowe oraz operatorom przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, ale z wyłączeniem komunikacji miejskiej. Według prezydenta Inowrocławia Ryszarda Brejzy to błąd.

- **W piśmie do szefa rządu Ryszard Brejza zauważył, że obostrzenia spowodowały znaczny spadek przychodów inowrocławskiej spółki komunalnej. Jeśli chodzi o te ze sprzedaży biletów, to spadły o ponad 50 proc.**
- **„Nie ma powodów, aby operatorzy publicznego transportu zbiorowego byli pozbawieni wsparcia, które otrzymują operatorzy prowadzący przewozy pasażerskie w transporcie kolejowym czy autobusowym” – zauważył prezydent Inowrocławia.**
- **O tym, że wsparcie dla komunikacji miejskiej jest niezbędne, zapewniali też dyrektorzy zarządów transportu, z którymi rozmawialiśmy pod koniec 2020 r.**

Ryszard Brejza wystąpił do premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o objęcie rządową tarczą również komunikacji miejskiej. W piśmie do szefa rządu zauważył, że obostrzenia spowodowały znaczny spadek przychodów inowrocławskiej spółki komunalnej. Jeśli chodzi o te ze sprzedaży biletów, to spadły o ponad 50 proc. A koszty przecież wzrosły np. w związku z koniecznością zakupu środków ochrony osobistej dla pracowników czy dezynfekcją pojazdów. „Wsparcie finansowe rząd przekazuje wszystkim przewoźnikom z wyjątkiem samorządowych firm obsługujących mieszkańców miast. To wykluczenie miast z możliwości starania się o rekompensatę finansową, jest równoznaczne z ograniczeniem praw ich mieszkańców w stosunku do innych miejscowości” – zwrócił uwagę prezydent Inowrocławia.

Ustawowe wsparcie nie dla komunikacji miejskiej

Ryszard Brejza nawiązał do przyjętej przez Sejm RP ustawy z dnia 21 stycznia 2021 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. **Umożliwiła ona otrzymanie wsparcia przewoźnikom wykonującym przewozy autobusowe oraz operatorom przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, z wyłączeniem komunikacji miejskiej.**

„Nie ma powodów, aby operatorzy publicznego transportu zbiorowego byli pozbawieni wsparcia, które otrzymują operatorzy prowadzący przewozy pasażerskie w transporcie kolejowym czy autobusowym. Straty związane z obostrzeniami dotyczącymi zasad przewozu pasażerów dotyczą w równej mierze komunikację miejską – przypominał. – Miejski transport domaga się od dawna objęcia branży rządowym wsparciem finansowym, co do tej pory nie nastąpiło. Brak wsparcia spowoduje konieczność ograniczenia zakresu działania komunikacji miejskiej, co będzie również skutkowało pozbawieniem ludzi pracy – stwierdził.

Po stronie samorządowej zgodność

Wątpliwości, że rządowego wsparcia potrzebuje również komunikacja miejska, nie mają też samorządowcy i organizatorzy transportu zbiorowego z innych miast. **Rozmawialiśmy na ten temat pod koniec 2020 r. z dyrektorami zarządów transportu, którzy byli w tej kwestii zgodni.**

Na początku jesieni **organizacje społeczne oraz prezydenci największych miast w Polsce zaapelowali do premiera o wsparcie finansowe inwestycji strategicznych związanych z transportem publicznym, w tym m.in. redukcją emisyjności.**

Wskazywali, że sieci transportu publicznego – mimo ich kluczowej roli – znajdują się dziś pod ogromną presją finansową, co wynika m.in. ze spadku liczby pasażerów.

„Dlatego potrzebujemy inwestycji strategicznych w celu utrzymania, a – w miarę możliwości – wręcz rozbudowy usług oferowanych przez transport publiczny, aby zapewnić bezpieczeństwo jego użytkownikom i użytkowniczkom” – podkreślali.



Kontrowersji wokół Funduszu Inwestycji Lokalnych ciąg dalszy. Powstał kolejny raport

Forum Idei Fundacji Batorego przeanalizowało wyniki drugiego etapu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz na podstawie zebranych informacji i wniosków opracowało raport. Autorzy próbowali prześledzić związek między rozstrzygnięciami dotacyjnymi a przynależnością samorządowców.

- Z raportu wynika m.in., że 1/3 środków przekazanych miastom na prawach powiatu w II etapie RFIL trafiła do siedmiu miast z okręgu wyborczego premiera.
- Samorządy złożyły w sumie ponad 10 tys. wniosków. Czy powstała w celu ich przeanalizowania kilkusobowa komisja mogła to zrobić rzetelnie? „Jest to zadanie absolutnie niewykonalne” – twierdzą autorzy opracowania.
- „Gminy z „top 100” Andrzeja Dudy zarobiły ponad 126 mln zł, podczas gdy gminy z „top 100” Rafała Trzaskowskiego tylko 89 mln zł” – wyliczono w najnowszej analizie.

Wielu było niezadowolonych po ogłoszeniu wyników drugiego naboru RFIL, w ramach którego do podziału było ok. 4,3 mld zł. Większość z nich komentowała i sugerowała, że pieniądze rozdzielono głównie między samorządy, których wóldarze są członkami Zjednoczonej Prawicy lub przynajmniej jej sprzyjają. Członkowie partii rządzącej od początku odpierali zarzuty jakoby decyzje o przyznaniu środków były uwarunkowane politycznie i wskazywali przykłady władz samorządowych, którzy środki finansowe otrzymali, mimo że ze ZP nie mają nic wspólnego.

W styczniu prof. Paweł Swianiewicz i prof. Jarosław Flis opublikowali pod patronatem Fundacji Batorego raport „Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych – reguły podziału”, w którym wyliczyli, że 28 proc. wszystkich środków z drugiej transzy trafiło do gmin związanych z PiS, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca były to dziesięciokrotnie większe środki (253 zł) niż w przypadku mieszkańców gmin zarządzanych przez członków parlamentarnej opozycji (ok. 25 zł).

Wyniki naboru a barwy polityczne

Forum Idei Fundacji Batorego właśnie opublikowało kolejną analizę drugiego etapu RFIL pod tytułem

„Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych: każdemu według potrzeb czy według barw politycznych?”. Pod najnowszym raportem podpisali się dr hab. Dawid Sześciło, Adela Gąsiorowska, Radosław Łapszyński i Stanisław Zakroczyński. Próbowali oni prześledzić związek między rozstrzygnięciami dotacyjnymi a polityczną barwą samorządów.

Z informacji przekazanych przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów wynika, że wnioski zgłosiło 2780 jednostek samorządu terytorialnego, a więc nie zdecydowało się na to tylko ok. 30 samorządów. Nie było ograniczeń co do liczby projektów na jeden samorząd, więc większość sobie pofolgowała zgłaszając co najmniej po kilka. W sumie wpłynęło ich ponad 10 tys.

Autorzy drugiego raportu zadali więc pytanie, w jaki sposób kilkusobowa komisja utworzona przy premierze może dokonać rzetelnej i kompleksowej oceny tak dużej liczby wniosków.

„Jest to zadanie absolutnie niewykonalne, zważywszy, że każdy z członków komisji zajmuje się jednocześnie wieloma innymi zadaniami. Nawet włączenie rozbudowanego aparatu urzędniczego w proces oceny wniosków nie byłoby tu ratunkiem w obliczu braku szczegółowych, mierzalnych kryteriów oceny. Informacje ujawnione w ramach kontroli poselskiej przeprowadzonej przez parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej wykazały, że komisja nie odbyła ani jednego posiedzenia, a jedynie w bardzo krótkim czasie (doba) i w trybie obiegowym formalnie zatwierdziła rekomendacje dotyczące finansowania opracowane przez niewskazanych z imienia i nazwiska pracowników KPRM” – zwrócili uwagę w analizie.



PAP

Rada Miasta Częstochowy przyjęła uchwałę w sprawie obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej oraz wymogów formalnych projektu uchwały składanej w ramach takiej inicjatywy. Teraz wniesienie projektu uchwały będzie możliwe po zawiązaniu minimum 7-osobowego komitetu i zebraniu co najmniej 300 podpisów.

Procedura obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej była wcześniej uregulowana w Statucie Miasta Częstochowy. Po jego zmianie przepisy te zostały formalnie uchylone, dlatego Rada Miasta postanowiła uregulować możliwość wnoszenia projektów uchwał przez grupy mieszkańców Częstochowy osobną uchwałą, która uwzględni uwagi organu nadzoru sformułowane w ubiegłym roku.

Celem regulacji jest zapewnienie istotnego elementu partycypacji społecznej w samorządzie, bez stawiania wygórowanych progów i wymagań dla grup mieszkańców pragnących mieć udział w stanowieniu prawa lokalnego.

Obywatelski projekt uchwały może dotyczyć wszystkich spraw, z wyjątkiem takich, dla których ustawy zastrzegają wyłączną właściwość innych podmiotów do rozstrzygnięcia lub wnoszenia projektu uchwały. W szczególności nie może W celu przygotowania i złożenia obywatelskiego projektu uchwały grupa mieszkańców Częstochowy, w liczbie co najmniej 7 osób, posiadających czynne prawo wyborcze do organu stanowiącego, zawiązuje komitet inicjatywy uchwałodawczej. Komitet występuje pod nazwą uzupełnioną o tytuł projektu uchwały. Członkowie komitetu składają pisemne oświadczenia o utworzeniu komitetu, ze wskazaniem imienia i nazwiska, adresu zamieszkania oraz z własnoręcznym podpisem.

Procedurę złożenia obywatelskiego projektu uchwały komitet inicjatywy uchwałodawczej rozpoczyna przygotowując projekt uchwały oraz listę osób popierających ten projekt (potrzebne jest zebranie co najmniej 300 podpisów).

Obywatelski projekt uchwały zostaje skierowany do właściwych komisji Rady Miasta oraz do Prezydenta Miasta w celu weryfikacji formalno-prawnej i oceny w zakresie finansowych skutków proponowanych rozwiązań dla budżetu Miasta. Brak wymaganej liczby podpisów oznacza pozostawienie obywatelskiego projektu bez dalszego rozpatrzenia.

Komitet inicjatywy uchwałodawczej może prowadzić promocję swojego projektu uchwały zgodnie z przepisami prawa, zbierając podpisy mieszkańców popierających projekt, organizując spotkania, udostępniając treść projektu oraz materiały promocyjne w środkach masowego przekazu, w tym na stronach internetowych i w mediach społecznościowych, a także rozpowszechniając materiały promocyjne w formie ulotek, plakatów lub banerów. Promocja taka nie może być jednak finansowana ze środków publicznych Miasta Częstochowy, gminnych jednostek oraz spółek z udziałem kapitału miejskiego.

Uchwała przyjęta na ostatniej sesji Rady Miasta wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

W załączeniu treść uchwały wraz z załącznikami: wzorem oświadczenia komitetu oraz wzorem listy osób popierających.

Link do projektu uchwały wraz z uzasadnieniem w BIP:

<https://bip.czestochowa.pl/artukul/33031/1168046/projekt-uchwaly-na-druku-b-r-1-xxxviii-21-w-sprawie-obywatelskiej-inicjatywy-uchwalodawczej>

Na podstawie uchwały RM wraz z uzasadnieniem.



GAZETA.PL

Projekt będzie można zobaczyć w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej przy ul. Katedralnej 8 (wcześniej trzeba się umówić: tel. 34 37 07 888), a także na stronie BIP częstochowskiego magistratu w zakładce „prezydent miasta – obwieszczenia” (**TUTAJ**).

Zmiana planu została sporządzona w trybie nowelizacji i obejmuje jedynie elementy określone w uchwałach (ostatnia w sierpniu 2020 r.) inicjujących procedurę planistyczną. Dotyczą one m.in. części tekstowej w zakresie: przepisów ogólnych, zasad ochrony i kształtowania ładu przestrzennego wraz z określeniem ogólnych zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu, wskaźników zagospodarowania terenu, minimalnej powierzchni nowo wydzielanych działek budowlanych. W planie uwzględniono zmiany przeznaczenia terenów zieleni urządzonej, zmiany przebiegu linii rozgraniczających tereny o różnym przeznaczeniu lub różnych zasadach zagospodarowania dla terenów usług i handlu oraz zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmianami odbędzie się 15 lutego o godz. 13 w formie wideokonferencji (zainteresowani powinni przysłać zgłoszenie najpóźniej do 12 lutego do godz. 12 na adres e-mail: mpup@czestochowa.um.gov.pl).

Uwagi do projektu zmiany planu można składać do 12 marca.

Przypomnijmy, przed rokiem – w lutym 2020 r. – częstochowscy radni jednogłośnie uchwalili przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w sąsiednim rejonie zamkniętym ulicami Jagiellońską, Królewską i Dojazdową.

TO BYŁO POKŁOSIE PLANÓW FIRMY FORTUM URUCHOMIENIA PRZY UL. DOJAZDOWEJ INSTALACJI PRODUKCJI PALIW ALTERNATYWNYCH (RDF).

W granicach całego obszaru objętego wówczas planem został zapisany zakaz realizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko z wyjątkiem inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej, lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, a zwłaszcza o zwiększonym lub o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, realizacji działalności polegającej na przetwarzaniu odpadów i ich magazynowaniu, z wyjątkiem wstępnego magazynowania odpadów przez ich wytwórcę w miejscu ich wytworzenia.



POLSKAPRESS.PL

Z silnikiem Diesla do centrów miast w Polsce nie dotrzemy. Będzie zakaz wjazdu takich aut

Drogi

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska.narloch@polskapress.pl

W miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców mają zostać wytyczone strefy czystego transportu. Władzą tam tylko ekologiczne, nie zanieczyszczające środowiska pojazdy. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce, by powstały one jeszcze w 2021 roku. Na liście jest wiele miast, w tym Toruń.

Do strefy czystego transportu mogłyby wjeżdżać samochody elektryczne, wodorowe, napędzane gazem ziemnym oraz zeroemisyjne autobusy, a także samochody z silnikiem Diesla i benzynowe, ale tylko z odpowiednimi normami spalin.

Rząd przewiduje etapy realizacji swojego założenia o poprawie jakości powietrza w miastach. W latach 2021-2025 w strefach czystego transportu miałyby poruszać się samochody spełniające normę Euro 4. W kolejnych czterech latach, a więc do 2030, najstarszym dopuszczonym dieslem i benzyną będzie Euro 5, a w latach 2031-2035 - Euro 6.



Wprowadzone już w Krakowie ekologiczne rozwiązania wzbudziły falę protestów

Zakaz wjazdu do miast aut z silnikiem Diesla oraz strefy czystego transportu miałyby dotyczyć miast powyżej 100 tys. mieszkańców. A w takiej sytuacji są m.in.: Tychy, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Lublin, Białystok, Katowice, Gdynia, Czę-

stochowa, Radom, Sosnowiec, Kielce, Rzeszów, Gliwice, Zabrze, Olsztyn, Bielsko-Biała, Bytom, Zielona Góra, Rybnik, Ruda Śląska, Opole, Warszawa, Gorzów Wielkopolski, Płock, Dąbrowa Górnicza, Elbląg, Wałbrzych, Wrocław, Tarnów, Chorzów, Koszalin i Toruń.

W Toruniu czekają na konkretne regulacje, bez nich nie się zmienią.

- Zdajemy sobie sprawę, że rząd pracuje nad nowelizacją ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych, gdzie wprowadzane są „strefy czystego transportu”. Jednak,

mimo iż projekt przeszedł etap konsultacji społecznych, to w oficjalnych serwisach rządowych wciąż jako aktualny widnieje projekt z 20 listopada 2020 r., czyli przed konsultacją - informuje Anna Kulbicka-Tondel, rzeczniczka prezydenta Torunia. - Nie możemy jednak zająć stanowiska, nie wiedząc, jaki będzie ostateczny kształt ustawy, a więc i wynikające z niej obostrzenia.

Pierwsza w Polsce strefa czystego transportu powstała w Krakowie. W 2019 roku prawo wjazdu na kilka ulic na Kazimierzu ograniczono do samochodów mieszkańców strefy, przedsiębiorców i taksówek. Poza nimi do SCT mogły wjeżdżać jedynie pojazdy elek-

tryczne, napędzane wodorem lub gazem CNG. Za złamanie zakazu nakładano mandaty w wysokości 500 zł. Po fali protestów jednak krakowscy radni złagodlili przepisy.

W Europie zakaz wjazdu samochodów z silnikami Diesla obowiązuje w wielu miastach. Dotyczy to między innymi w Kolonii w Niemczech. Przekonał się o tym pan Andrzej z Torunia.

- Tam mieszka mój brat. Mam skodę octavię ze starym silnikiem Diesla. Tym samochodem nie wjadę do miasta. Ze względu na silnik nie dostanę też zielonej naklejki, która uprawnia do poruszania się autem po centrum. Jeśli złapie mnie policja, to kara wynosi minimum 80 euro - mówi nasz Czytelnik.

Co ciekawe, badanie wykonane na zlecenie niemieckiej firmy ubezpieczeniowej wykazało wręcz, że leciwy mercedes 240D z 1982 roku emituje mniej szkodliwych tlenków azotu NOx niż jego najnowocześniejszy odpowiednik, mercedes klasy E, a nawet mniej niż kompaktowe SUV-y (auta były badane z katalizatorem). ©@

80

euro kary można zapłacić za wjazd dieslem do centrum Kolonii.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Pomysł **Częstochowy** na eurofundusze 2021-2027: Bugajska bis, al. Armii Obronców Westerplatte

Choć nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej już trwa, to wciąż nie wiadomo, na co będzie można wydawać pieniądze. Mimo tego miasto ma sporo pomysłów, które chce zrealizować w nadchodzących latach, niekoniecznie z funduszy europejskich.

W poprzedniej perspektywie unijnej **Częstochowa** otrzymała szereg projektów, z których niektóre zostały sfinansowane. W tym roku miasto ma nadzieję na uzyskanie kolejnych środków z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027. W tym celu przygotowano już kilka projektów, które mogą być sfinansowane z funduszy europejskich. W tym roku miasto ma nadzieję na uzyskanie kolejnych środków z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027.



Częstochowa. W marcu ruszyła wieloletnia inwestycja w al. Wojska Polskiego i na wylocie na Opole

W marcu ruszyła wieloletnia inwestycja w al. Wojska Polskiego i na wylocie na Opole. Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Wojska Polskiego od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.

Eurofundusze 2021-2027: Mniej pieniędzy na drogi

Tymczasem miasto planuje kolejne projekty, które będą musiały być sfinansowane z funduszy europejskich 2021-2027, choć nie wiadomo, na ile to się uda. Inwestycje te mogą być sfinansowane z funduszy europejskich, ale nie wiadomo, na ile to się uda. Inwestycje te mogą być sfinansowane z funduszy europejskich, ale nie wiadomo, na ile to się uda.



Częstochowa. Za III transem zjazdowym planuje się przebudować ul. Jagiellońską

Za III transem zjazdowym planuje się przebudować ul. Jagiellońską. Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Jagiellońskiej od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.

Do tego wszystkiego wkładanie na to, że w najbliższych latach Unia Europejska nie będzie zbyt chętna, aby finansować inwestycje drogowe. Na licząc pięćdziesiąt lat od zakończenia wojny, nie udało się wybudować drogi, która nie byłaby wybudowana. W tym roku miasto ma nadzieję na uzyskanie kolejnych środków z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027.

-Mamy kilka projektów, które mamy przygotowane, będziemy je dopracowywać do następnych miesięcy finansowych - zapewnia prezydent Czestochowa.

Priorytety Bugajska bis

Najbardziej priorytetowym projektem jest bez wątpienia al. Bugajska bis, czyli nowy wjazd na Olsztyn i Hęliczów. Tak jak w poprzedniej perspektywie z tego kierunku nie ma już możliwości wybudowania drogi, która nie byłaby wybudowana. W tym roku miasto ma nadzieję na uzyskanie kolejnych środków z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027.



Częstochowa. Pokanal koncepcji wjazdu DK1 - Bugajska (MAPY, WZGLĘDZICZNE)

Pokanal koncepcji wjazdu DK1 - Bugajska (MAPY, WZGLĘDZICZNE). Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Bugajska bis od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.

Jeśli uda się uzyskać eurodotację, to będzie to pierwszy sukces miasta. Choć nawet przy maksymalnym możliwym dofinansowaniu na poziomie 85 proc. przygotowanie inwestycji będzie wieloletnim wyzwaniem pod względem finansowym, bo w tym celu trzeba będzie wybudować drogę o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Bugajska bis od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha.

min. d.

Mimo tych planów miasto chce się zabezpieczyć w inny sposób i nie rezygnuje z planów przedłużenia ul. Karłowicza do Bugajska bis. Kolejnym z planów jest budowa nowej drogi, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Bugajska bis od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.

Al. Armii Krajowej i Obronców Westerplatte

Al. Armii Krajowej i Obronców Westerplatte. Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Armii Krajowej od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.



Plany poszerzenia al. AK korzeniem drzew i rzadkich żywopłotów chroniących przed hałasem

Plany poszerzenia al. AK korzeniem drzew i rzadkich żywopłotów chroniących przed hałasem. Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Armii Krajowej od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.



Ul. Krakowska. ZMOT korzysta teraz z pomysłów studentów urbanistów - ale wybiorczą. Np. chce postawić fontannę przez park

Ul. Krakowska. ZMOT korzysta teraz z pomysłów studentów urbanistów - ale wybiorczą. Np. chce postawić fontannę przez park. Projekt obejmuje budowę drogi o szerokości 40 metrów, która przebiegać będzie wzdłuż ul. Krakowskiej od skrzyżowania z ul. Legionów aż do skrzyżowania z ul. Cicha. W ramach inwestycji przewidziano również budowę chodnika, rowu melioracyjnego i oświetlenia. Całkowita wartość inwestycji to ok. 10 mln zł. Inwestycja ma być sfinansowana z budżetu miasta i z funduszy europejskich.



Stare diesle nie wjadą do centrów śląskich miast?

Ekologia

Szymon Janicki
redakcja@dz.com.pl

W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców mają być wytyczone strefy czystego transportu. Ministerstwo klimatu i środowiska chce, by powstały one jeszcze w 2021 roku. Na liście wiele śląskich miast.

Zakaz wjazdu do centrum miast samochodów z silnikiem Diesla w śląskich miastach? W fazie konsultacji jest w tej chwili projekt nowelizacji ustawy o elektromobilności, gdzie jest mowa o zakazie wjazdu do miast pojazdów z silnikami Diesla i wprowadzenia tam stref czystego transportu. Są plany, by te nowości zaczęły obowiązywać jeszcze w tym roku.

Zakaz wjazdu do miast aut z silnikiem Diesla oraz strefy czystego transportu miałyby dotyczyć miast powyżej 100 tys. mieszkańców. A w takiej sytuacji są m.in. Tychy, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Lublin, Białystok, Katowice, Gdynia, Częstochowa, Radom, Toruń, Sosnowiec, Kielce, Rzeszów, Gliwice, Zabrze, Olsztyn, Bielsko-Biala, Bytom, Zielona Góra, Rybnik, Ruda Śląska, Opole, Warszawa, Gorzów Wielkopolski, Płock, Dąbrowa Górnicza, Elbląg, Wałbrzych, Włocławek, Tamów, Chorzów, Koszalin.

Do strefy czystego transportu mogłyby wjeżdżać samochody elektryczne, wodorowe, napędzane gazem ziemnym oraz zeroemisyjne autobusy, a także samochody z silnikiem Diesla i benzynowe z odpowiednimi normami spalin.

Rząd przewiduje pewne etapy realizacji swojego założenia o poprawie jakości powietrza w miastach. W latach 2021-2025 w strefach czystego transportu miałyby poruszać się samochody spełniające normę Euro 4. W kolejnych czterech latach,

a więc do 2030, najstarszym dopuszczonym dieslem i benzyną będzie Euro 5, a w latach 2031-2035 - Euro 6.

W tej chwili ustawa o elektromobilności mówi o tym, że samorzady mogą wprowadzić strefę czystego transportu, wkrótce będzie to jednak obowiązek samorządów.

-Tychy czekają na konkretne regulacje, bez nich nic się nie zmieni. Natomiast wprowadzenie nowych przepisów w życie jeszcze w tym roku będzie trudne. Jeśli zaś chodzi o Tychy, to tak naprawdę nie wiadomo, gdzie te strefy czystego transportu miałyby być. Nie mamy klasycznego centrum, jak np. Kraków. Może taką strefą będą objęte tylko stare Tychy. Będziemy musieli się nad tym zastanowić - mówi radny Michał Kasperczyk. - A poza tym, jeśli chodzi o samochody elektryczne, to na razie nie mamy wystarczającej ilości miejsc do ich ładowania, więc to na razie też w jakiś sposób może przyslować tempo wprowadzania zmian.

Jak podaje portal WP autokult.pl, w 2019 roku opublikowano w Niemczech badania, z których wynikało, że niemieckie miasta z najwyższą średnią wieku aut mają też najlepsze powietrze. A badania wykonane na zlecenie niemieckiej firmy ubezpieczeniowej OCC wykazało wręcz, że leciwy mercedes 240D z 1982 roku emituje mniej szkodliwych tlenków azotu NOx niż jego najnowocześniejszy odpowiednik, mercedes klasy E, a nawet mniej niż kompaktowe SUV-y (wszystkie auta były badane z katalizatorem).

Kontrowersje takie strefy budzą też w Wielkiej Brytanii. Na razie wycofały się z nich dwa brytyjskie miasta, Bristol i Leeds, które miały je wprowadzić 28 września 2020 r., ale nieco ponad miesiąc przed tą datą ogłoszono przełożenie planu na bliżej nieokreśloną przyszłość. ©©



FOT. KAROLINA MISZTA

W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców mają być wytyczone strefy czystego transportu



Mecz z Lechem na otwarciu stadionu w Częstochowie?

Pilka nożna

Bartłomiej Romanek

b.romanek@dz.com.pl

Raków już drugi sezon rozgrywa swoje spotkania w Bełchatowie. Budowa nowego stadionu trwa, ale termin dopuszczenia obiektu do gry w PKO Ekstraklasie wciąż nie jest pewny.

Raków od dawna czeka na stadion, który spełniałby warunki gry w PKO Ekstraklasie. Modernizacja obiektu, która jest finansowana przez Ministerstwo Sportu i miasto, rozpoczęła się w lipcu 2020 r. Miasto wyłoniło wykonawcę stadionu już 13 marca 2021 r. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma InterHall z Katowic z kwotą 17 mln 490 tys. zł.

Pięć dni później wpłynęło jednak odwołanie złożone przez konsorcjum, którego liderem jest Stadion Pro. Zostało ono uwzględnione przez Krajową Izbę Odwoławczą, która nakazała ponowne zbadanie ofert. Konsorcjum Stadion Pro i Granit-Tec wycofało się jednak z przetargu.

Dzięki temu miasto mogło ponownie wybrać do realizacji inwestycji tę samą firmę. Zgodnie z podpisaną umową stadion po 8 miesiącach miał być gotowy do gry. Zakończenie wszystkich prac planowane jest na lipiec 2021 r. Wiadomo już, że do przewidzianego w terminie 21 marca 2021 r. nie uda się zakończyć pierwszego etapu prac, tym bardziej, że utrudniają je ostatnio opady śniegu i niskie temperatury. Bardziej prawdopodobne jest oddanie obiektu na potrzeby piłkarzy w połowie kwietnia. Wówczas Raków na inaugurację stadionu gościłby Lecha Poznań 17 lub 18 kwietnia.

Klub od 1 lutego 2021 r. zgodnie z decyzją Komisji Licencyjnej musi płacić karę po 30 tys. zł za każdy mecz rozegrany w Bełchatowie. Jeżeli Raków miałby wrócić do siebie dopiero na mecz z Lechem, musiałyby zapłacić PZPN 120 tysięcy zł. Karę zapłaci klub, miasto nie zamierza jej pokrywać, a przeznaczy za to nieco większe środki na promocję poprzez sport. Raków ma otrzymać w tym roku 1,5 mln zł. ©P



FOT. MOSIR.CZESTOCHOWA

Prace na stadionie Rakowa trwają, mimo zalegającego tam śniegu



CZEST.INFO.PL

Częstochowskie placówki oświaty znalazły się na liście tegorocznego rankingu „Perspektywy”, który od 23. lat ułatwia młodzieży wybór przyszłej szkoły średniej. Pod uwagę brane były m.in. wyniki matur, egzaminów zawodowych oraz sukcesy uczniów w olimpiadach.

Najlepszym w **Częstochowie** okazało się II Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta. Jak mówi dyrektor placówki Małgorzata Jackowska, pierwsze miejsce to sukces zarówno nauczycieli, jak i pracowitych uczniów:

– W tym roku minie 101 lat, od kiedy Traugutt istnieje w przestrzeni edukacyjnej naszego miasta. Traugutt zawsze był szkołą, którą uczniowie bardzo dobrze oceniali. Zawsze był tutaj wysoki poziom nauczania, a uczniowie dostawali się na wymarzone uczelnie. Rezultaty, które można obserwować w rankingu „Perspektywy” to po prostu kontynuacja dobrej tradycji.

Liceum Traugutta uplasowało się na 15 miejscu w województwie śląskim (pod uwagę brane było łącznie 129 placówek) oraz 165 w całym kraju. Drugie w **Częstochowie**, 16. na Śląsku i 168 w Polsce to IV Liceum im. Henryka Sienkiewicza. Na podium z 27 miejscem w województwie znalazło się natomiast I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta. Ranking „Perspektywy” obejmuje też technika. Najlepszym w **Częstochowie** (oraz 19. w województwie) okazało się Technikum nr 3 w Zespole Szkół Ekonomicznych. – To wspaniałe wyróżnienie, choć nie możemy spoczywać na laurach, mówi dyrektor placówki Maciej Trzmiel:

– To jest bardzo trudna praca. Po jednej stronie nauczyciel, po drugiej uczeń, którego trzeba motywować. Zachęcać do pogłębiania wiedzy i rozbudzać w nim różne zainteresowania. Pierwsze miejsce w rankingu to efekt dobrej współpracy również z rodzicami naszych uczniów, którzy także mobilizują swoje dzieci do nauki. Cieszymy się z tak wspaniałego wyniku.

Na drugiej pozycji w mieście widnieje TZN, który na Śląsku zajął 34. lokatę. Pozostałe częstochowskie technika, w województwie znajdują się dopiero w drugiej pięćdziesiątce.

W rankingu „Perspektywy” wskazywanych jest 1000 najlepszych liceów oraz 500 najlepszych techników w kraju. Przypomnijmy jednak, że w zeszłym roku szkolnym przez kilka miesięcy uczniowie pozyskiwali wiedzę podczas zajęć online. Należy się więc zastanowić, czy zdalna edukacja nie wpłynęła na wyniki poszczególnych placówek. Cytując jednego z nauczycieli: „sprawdzian, to obecnie test umiejętności, a nie wiedzy”. Choć nauczyciel siedząc przed ekranem robi co może, aby uczniowie wykonywali polecenia w skupieniu, brak bezpośredniego kontaktu z belfrem, przekłada się na jakość nauki. Uczniowie posiadają materiał niezbędny do zdania egzaminu dojrzałości. To, w jaki sposób z niego korzystają, zależy już tylko od nich.